Wpisany przez Ольга Парада
27.05.2018 00:00



Bycie odpowiedzialnym oznacza niesienie odpowiedzialności nie przed kimś, tylko za samego siebie: swoje uczucia, uczynki, decyzje, pragnienia, stosunki. Nad wszystkim tym człowiek może panować, a także zmieniać, jeśli oczywiście będzie chciał. W jaki sposób kształtuje się odpowiedzialność w dzieciństwie?

Dziecko ma mniej możliwości wyboru, dopiero się uczy „kierować" swoim życiem. Rodzice są dla niego wsparciem, mają większe doświadczenie i odpowiedzialność.

Jeśli ojciec lub matka karci dziecko, nie uczy go w ten sposób bycia odpowiedzialnym za swoje uczynki i działania, tylko unikania tej odpowiedzialności, unikania winy. Można porozmawiać z dzieckiem, wytłumaczyć, że coś zrobiło źle i w ten sposób wyrządziło komuś krzywdę lub obraziło. W ten sposób będzie się ono uczyło widzieć swoje błędy. Czasami, gdy maleństwo się przewróciło lub uderzyło, rodzice mówią coś w stylu: „Jaki ten próg niedobry, uderzył mojego Michałka". W ten sposób przekładają winę na obiekty zewnętrzne. Dziecko w takiej sytuacji oczywiście można i trzeba pocieszyć, ale warto też wytłumaczyć, że powinno być bardziej uważne i ostrożne. † Można spotkać ojców i matki, którzy boją się przekazywać swoim dzieciom odpowiedzialność z powodu własnych lęków i niepewności. Robią za dziecko to, co może ono zrobić samo. Na przykład, gdy maluszek uczy się samodzielnie jeść z łyżeczki, a mamie nie pasują pewne pozostałości po tym działaniu (brudna podłoga, ściany, ubranie). Lub gdy uczeń stara się bez pomocy rodziców odrabiać pracę domową, a potem ponosi tego konsekwencje w szkole. Podobne zachowanie dziecka może być niewygodne. Przykłady moż-

na mnożyć, ale są to te małe kroki uczenia się przez dziecko przyjmowania odpowiedzialności za swoje uczynki oraz ich skutki, i rodzice mogą w tym pomóc. Zdarza się też odwrotnie, że matka lub ojciec może wkładać na dziecko dużą odpowiedzialność, która staje dla niego ciężarem nie do uniesienia. Na przykład w sytuacjach, gdy rodzice czynią je sensem życia lub przenoszą na nie odpowiedzialność za własne niezrealizowane marzenia. Temat odpowiedzialności jest wielostronny i wiąże się z tematem granic osobistych. Człowiekowi trudno jest zrozumieć, za co ponosi odpowiedzialność, jeśli granice osobiste nie są ostre i nie wie, gdzie jest jego „własne", a gdzie „cudze". Rodzice powinni nauczyć widzieć te granice. Chodzi nie tylko o to, by mówić dziecku „cudzego nie bierzemy", lecz także starać się nie naruszać jego przestrzeni osobistej: nie wchodzić do pokoju dziecka bez pukania, nie szperać w jego rzeczach.

Dziecko dorośleje, gdy widzi przed sobą pomyślny model dorastania. Dlatego też rodzice dla niego są tym wsparciem i niezawodną wysepką bezpieczeństwa, pomagającą radzić sobie z trudnościami. Tak w przyszłości dziecku łatwiej będzie dokonywać tego samodzielnie.

Błędy rodziców – winić ich za to czy nie?

Winić rodziców w dorosłym życiu to jeden z jaskrawych przykładów niedojrzałości. Infantylizm osoby polega na zależności i egocentryczności, a co najważniejsze – na braku chęci przyjęcia odpowiedzialności za swoje życie. Niezależnie od tego, co zrobili rodzice, jaką krzywdę wyrządzili dzieciom, ich uczynki można wytłumaczyć tym, że inaczej nie potrafili. Każdy przekłada na własną rodzinę ten model wychowania, który otrzymał w domu rodzinnym. Na przykład ojciec może uważać za normalne przemoc fizyczną nad synem, tłumacząc się tym, że on też w dzieciństwie był bity i „nic, wyrósł przecież na człowieka". Są rodziny, gdzie nie ma się w zwyczaju chwalić dziecko, mówić do niego pieszczotliwe słowa i okazywać troskę, ponieważ rodzice nie mieli przykładu wyrażania ciepłych uczuć. Wcześniej w naszym kraju nie były tak popularne warsztaty i treningi edukacyjne dla rodziców. Uczestniczenie w podobnych spotkaniach to wspaniała możliwość spojrzenia pod innym kątem na to, jak wychowujemy swoje dzieci. Jeśli ich zachowanie wzbudza niepokój, można zwrócić się o pomoc do psychologa. Jednak najczęściej jest ono skutkiem rodzicielskich błędów oraz braku zrozumienia podczas budowania relacji.

Jeśli dziecko otrzymało w rodzinie opiekę, miłość, uwagę, wsparcie i empatię, może to przekazać swoim dzieciom. A jeśli niczego oprócz krytyki, osądzania i kar nie widziało i nie słyszało, niestety, będzie przekładało te negatywne doświadczenia na swoją rodzinę. Tak czy inaczej, nie ma idealnych rodziców.

Jednak w mojej praktyce spotykałam osoby, gotowe przyjąć prawdę o sobie, o swoim dzieciństwie. Są też tacy, którzy próbują usprawiedliwić czyny swoich rodziców. Wtedy cierpienia z najmłodszych lat przekładają na własne dzieci.

Trudno i z lękiem przychodzi człowiekowi stawanie się dorosłym, a więc też odpowiedzialnym. Jednak każdy może wybrać: uczyć się rozumieć siebie, swoje dzieci, pogodzić się z bólem i krzywdami z dzieciństwa czy też wkładać to na barki syna czy córki. Przyjąć odpowiedzialność za swoje życie oznacza powiedzenie samemu sobie, że nie ma w tym niczyjej winy i nikt mi nie jest nic dłużny. Przecież nikt nie przeżywa naszego życia zamiast nas samych.